Rok VII. Nr. 324. | Sosnowiec, piątek 25 listopada 1932 roku. | Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65 070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Teatralna Nr. 1a, telefon 4.97, telefon redakc.i 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

HITLER CHCIAŁ DLA SIEBIE DYKTATORSKICH UPRAWNIEŃ.

Prezydent Hindenburg niema do niego zaufania.

BERLIN, 24. 11. (PAT). Odpowiedź prezydenta Hindenburga na memorjał Hitlera wręczona została dziś w południe. Dokument podpisał sekretarz stanu von Meisner. O treści odpowiedzi ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: W piśmie swem z dnia 23 bm. p. Adolf Hitler odmówił wykonania udzielonego mu zlecenia, aby ustalił, czy istnieje większość parlamentarna dla tworzonego przezeń ewentualnie rządu, proponując ze swej strony, aby prezydent Rzeszy bez zastrzeżeń i bez uprzedniego stwierdzenia, czy większość w Reichstagu istnieje, poruczył mu misję formowania rządu i obdarzył rząd pełnomocnictwami, przysługującemi prezydentowi Rzeszy.

Prezydent Rzeszy tę propozycję odrzucił, gdyż uważa, iż nie mógłby przyjąć odpowiedzialności wobec narodu niemieckiego za zdanie przysługujących mu pełnomocnictw przywódcy partji, która ustawicznie podkreśla swój ekskluzywny charakter.

Ponadto prezydent Rzeszy obawiać się musi, że prowadzony przez Hitlera gabinet prezydjalny z natury rzeczy przyjąłby formę dekretów partyjnych ze wszystkiemi towarzyszącemi jej następstwami, mogącemi spowodować zaostrzenie sytuacji w łonie narodu niemieckiego, za co prezydent Rzeszy wobec złożonej przez siebie przysięgi i własnego sumienia nie mógłby wziąć odpowiedzialności".

Niezwłocznie po otrzymaniu listu Meisnera Hitler wysłał odpowiedź na list. Treść listu Hitlera będzie ogłoszona równocześnie z innemi dokumentami.

Z kół politycznych donoszą, że prezydent Rzeszy rozpocznie natychmiast rokowania z przywódcami poszczególnych stronnictw. W pierwszej linji przyjęci będą poseł Kaas (Centrum), Hugenberg (niemiecko - narodowi), Schaeffer (bawarska partja ludowa), i Dingeldey (niemiecka partja ludowa).

Odpowiedź St. Zjednoczonych w sprawie długów wojennych.

PARYŻ, 24. 11. PAT. Odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na notę francuską w sprawie długów wojennych została otrzymana jeszcze dzisiejszej nocy.

Jest rzeczą pewną, że rząd zajmie stanowisko w tej sprawie dopiero po szczegółowem rozpatrzeniu się w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy rząd francuski odpowie Stanom Zjednoczonym w sposób oficjalny. To samo zagadnienie istnieje w stosunku do Anglji.

Cała wieś w płomieniach.

76 BUDYNKÓW SPŁONĘŁO WE WSI LIPSKO, POWIATU IŁŻECKIEGO.

We wsi Lipsko, pow. iłżeckiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie

Antoniego Chila.

Ogień, wskutek wichru, z gwałtowną szybkością objął cały budynek, przenosząc się na sąsiednie zabudowania. W krótkim czasie

cała wieś stanęła w płomieniach.

76 różnych budynków gospodarskich, w liczbie tej kilkanaście domów mieszkalnych i 16 stodół napełnionych zbożem

spłonęło prawie doszczętnie.

Straty wynoszą zgórą ćwierć miljona zł. Wypadku w ludziach, poza dotkliwemi poparzeniami, na szczęście nie było.

„LEWJATAN" U PREMJERA.

WARSZAWA, 24. 11. — Dziś zgłosiła się do premjera Prystora delegacja Lewjatana z p. Wierzbickim na czele.

Wizyta ta, jak domyślać się można, dotyczyła prawdopodobnie aktualnego dziś zagadnienia zniżki cen artykułów przemysłu skartelizowanego.

9 NOWYCH USTAW.

WARSZAWA, 24. 11. — W związku ze zbliżającem się wznowieniem prac sejmowych w ostatnich dniach wpłynęło do laski marszałkowskiej 9 projektów ustaw rządowych.

Między innemi ministerjum spraw wojskowych przesłało projekt ustawy o poborze rekruta w roku 1933. Poza tem wpłynął projekt ustawy o przekazaniu towarzystwu polskiego czerwonego krzyża kilku nieruchomości w Warszawie, Białymstoku i Grodnie.

Ministerjum przemysłu i handlu nadesłało projekt noweli do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1928 w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, wreszcie MSZ. nadesłało parę ustaw ratyfikacyjnych, m. in. projekt dotyczący małego ruchu granicznego z niemcami.

POMNIK „OJCA ZWYCIĘSTWA".

PARYŻ, 24. 11. PAT. Na polach Elizejskich odsłonięto uroczyście pomnik Clemenceau.

PADEREWSKI U OJCA ŚW.

RZYM, 24. 11. (PAT). Papież przyjął na audjencji Paderewskiego.

WYKRYCIE FAŁSZERZY SREBRNYCH MONET.

WARSZAWA, 24. 11. (wł.) Policja warszawska wykryła dobrze zorganizowaną fabrykę fałszywych pieniędzy srebrnych w domu przy ul. Smoczej 11. Fałszerze wyrabiali monety 1 i 2 złotowe oraz 5 i 10-złotowe.

Ogółem aresztowano wraz z kolporterami 140 osób.

LOTNICY LITEWSCY NA TERYTORJUM POLSKI.

ŁOMŻA, 24. 11. (PAT). W pobliżu wsi Zabiele w odległości 6 km. od Kolna wylądował samolot jednopłatowy z 2 lotnikami litewskimi, którzy dowiedziawszy się od wieśniaków, gdzie się znajdują, natychmiast unieśli się w powietrze i odlecieli w kierunku Szczuczyn - Grajewo.

P. PREZYDENT NIE JEDZIE DO KALISZA.

KALISZ, 24. 11. — Starosta kaliski otrzymał wczoraj z kancelarji cywilnej zawiadomienie, iż prezydent Rzeczypospolitej nie będzie mógł wziąć osobiście udziału w ekshumacji legjonistów, pochowanych na cmentarzu w Szczypiornie, ponieważ ważne sprawy państwowe nie pozwalają mu na opuszczenie Warszawy.

W uroczystościach w Szczypiornie i Kaliszu reprezentować będzie prezydenta prezes, płk. Sławek.

DRUGI LANDRU.

Potworna spowiedź mordercy kobiet.

WIEDEŃ, 24. 11. W dniu wczorajszym zakończył się w Lincu sensacyjny proces Leitgöba, potwornego mordercy 7 kobiet, zwanego „austrjackim Sinobrodym".

Podczas obu dni rozpraw sala była przepełniona publicznością, która w przytłaczającej większości składała się z kobiet, żądnych silnych wrażeń.

Oskarżony z cynizmem i lubością nawet opisywał szczegóły swych strasznych zbrodni. W 1912 r. powiesił narzeczoną swą Marję Lederer, w 1916 r. zadusił w łóżku i obrabował w Lincu żonę kolegi frontowego Dannera. Dla zniszczenia śladów zbrodniarz podpalił dom.

Gdy opowiadał, jak celem uzyskania spadku udusił babkę swej żony, 80 letnią staruszkę, **na sali zemdlało kilka osób krewnych ofiary.** W jakiś czas później udusił znów Marję Renezeder, a mieszkanie podpalił.

W 1921 r. aresztowano Leitgöba pod zarzutem zamordowania w potworny sposób i porzucenia na łące pod Lincem młodej robotnicy Marji Kapelmeier. Z braku dowodów winy zwolniono go wówczas.

W parę tygodni potem aresztowano go za zamordowanie żony pewnego kupca i skazano na 10 lat więzienia. Po opuszczeniu murów więziennych zbrodniarz zamordował akuszerkę Oberleitner, a ostatnio żonę architekta Janka.

Późnym wieczorem ogłoszono wyrok, skazujący Leitgöba na dożywotnie ciężkie więzienie. Po ogłoszeniu wyroku, gdy skazanego miano wyprowadzić z sali, zdołał on podbiec do okna, otworzyć je i wyskoczyć na ulicę.

Za skazańcem puściło się w pogoń kilku policjantów, którym udało się ująć zbrodniarza na ulicy i zakuć w kajdany.

Dalszy ciąg procesu dyrektorów ks. Pszczyńskiego.

KATOWICE, 24. 11. (wł.) — W dniu dzisiejszym w procesie fałszerskim dr. Ebelinga i tow. zeznawał ks. Pszczyński, prezes Volksbundu i generalny pełnomocnik swego ojca.

Z zeznań tych wynika, że koncern ks. Pszczyńskiego prowadził trzy wielkie przedsiębiorstwa bez kapitału zakładowego, korzystając tylko z pożyczek w bankach. Przedsiębiorstwa te wzajemnie także żyrowały weksle.

Świadek całą winę spędza na oskarżonych i swego ojca.

Trocki chyłkiem wjechał do Kopenhagi

KOPENHAGA, 24. 11. W dniu wczorajszym parowiec, wiozący na swym pokładzie Trockiego, przybił do brzegów Danji.

Na wybrzeżu zgromadziło się około 400 osób, które wysiadającego eksdygnitarza czerwonego powitały gwizdami. Trocki chyłkiem przeszedł do pociągu i odjechał do Kopenhagi.

Na dworcu w Kopenhadze zjawiło się kilka tysięcy ludzi w oczekiwaniu na jego przyjazd. Tymczasem Trocki wysiadł na małej stacyjce Taastrup przed stolicą i samochodem w towarzystwie eskorty policyjnej przemknął się do hotelu.

Chłopski strajk spalił na panewce.

KALISZ, 24. 11. Propagowany przez stronnictwo ludowe strajk chłopów w okręgu kaliskim spalił na panewce.

W dniu wczorajszym zjawiło się na targu ponad 50 proc. furmanek chłopskich z produktami rolnemi.

Oficjalnie więc strajk został w połowie przeprowadzony, tymczasem jednak reszta „strajkujących" od wczesnego ranka pukała do drzwi mieszkań, oferując na sprzedaż masło, jajka itd.

Z pism i depesz.

POLSKA PROPONUJE AMERYCE ZAWIESZENIE PŁATNOŚCI DŁUGÓW.

Dn. 22 b. m. ambasador Polski w Waszyngtonie, p. Filipowicz odwiedził sekretarza stanu Stimsona i zgłosił propozycję omówienia warunków zawieszenia płatności, przpadającej 15 grudnia 1932 r. z tytułu układu konsolidacyjnego oraz rewizji samego układu.

Polska była jednem z pierwszych państw, które konsolidowały swoje długi, wobec rządu amerykańskiego. Warunki ówczesnego układu przewidywały stopniowe zwiększenie się rat rocznych ze względu na przypuszczalną poprawę sytuacji ekonomicznej po wojnie. Stały się one niewspółmierne z konjunkturą, która wbrew ówczesnym przewidywaniom znacznie się pogorszyła na tle powszechnego kryzysu.

—:O:—

SZLOCH OPUSZCZONEJ W KOŚCIELE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

W Warszawie, w mieszkaniu państwa S. (pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 12) zapanowało ożywienie. Jedynaczka, 20-letnia Aniela, czyniła przygotowania do ślubu.

Pan młody, zwolniony z wojska Czesław Ptaszyński mieszkał dłuższy czas u rodziców Anieli, jako sublokator. Nie płacił za mieszkanie i wikt.

Na wesele trzeba go było ubrać.

Państwo S. sprawili mu czarne ubranie, futro i lakierki. Wyszły już zapowiedzi w kościele Wszystkich Świętych Na dzień ślubu przygotowano wszystko do wesela.

Kawaler, ubrany od stóp do głów, oświadczył rodzicom, że przed ślubem odwiedzi swego stryja i wraz z nim przyjedzie do kościoła. Jednakże nie pokazał się. Panna Anielcia długo szlochała w kościele. Obecnie niełownego kawalera, Czesława Ptaszyńskiego poszukuje policja.

—:O:—

POWAŻNE NADUŻYCIA W SKŁADACH KOLEJOWYCH.

Wśród kolejarzy na dworcu wschodnim w Warszawie wywołała poruszenie wiadomość o wykryciu przez władze bezpieczeństwa nadużyć w central. składach wydziału zasobów na dworcu wschodnim. W aferę wmieszani są podobno niektórzy kontrolerzy składów i urzednicy.

Nadużycia polegające na systematycznych kradzieżach materjałów magazynowanych w składach, były popełniane od szeregu lat. Straty, jakie z tego powodu poniosła dyrekcja kolejowa, są znaczne.

Wobec tego, że sprawa nadużyć zatacza coraz szersze kręgi, dochodzenie w tej sprawie objął urząd śledczy. Z pewnych względów, szczegóły i nazwiska, nie mogą być narazie ujawnione.

—:O:—

NIE WIEDZIAŁEM, ŻE PAN Z POLICJI.

Oryginalnie tłumaczył się w Warszawie przed sądem okręgowym złodziej zawodowy Moszek Frajlin złapany „na gorącym uczynku" wymaszerowywania z wielkim tobołem kradzionych rzeczy z mieszkania wywiadowcy Pileckiego. Oświadczył ze skruchą, że okradł, bo nie wiedział, że ten pan jest z policji...

KOCHAJ, LUB GIŃ!

4 strzały do cudzej żony.

ŁÓDŹ, 24. 11. — Mieszkańców domu nr. 46 przy ul. Głównej zaalarmował wczoraj odgłos czterech strzałów.

Jak się okazało, terenem tragedji było mieszkanie elektromontera Jana Kubackiego.

Kubacki przez pewien czas nie żył ze swą żoną. Oboje zeszli się dopiero ostatnio i od paru dni mieszkali wspólnie.

Kubacki, powróciwszy z pracy, zastał drzwi mieszkania zamknięte. Z wnętrza dochodziły odgłosy jakiejś rozmowy.

Gdy zapukał, rozległ się krzyk żony: „Janku! Janku", poczem huknęły strzały.

Wyważono drzwi i znaleziono na podłodze dogorywającą Kubacką, z trzema ranami w ręce, szyi i piersiach a pod oknem leżały zwłoki młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią i rewolwerem w ręku.

Jak się okazało, był to warszawianin Władysław Sobczyński, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Chmielnej.

W okresie, gdy Kubacka nie żyła z mężem, Sobczyński zakochał się w niej i usiłował ją nakłonić, by wzięła rozwód i wyjechała z nim do Warszawy. Tymczasem jednak Kubacki pogodził się z żoną.

Sobczyński udał się jeszcze raz do Kubackiej i błagał ją, aby opuściła męża.

Gdy do drzwi zapukał powracający z pracy Kubacki, Sobczyński dobył rewolweru, dał trzy strzały w stronę ukochanej, a następnie sam pozbawił się życia.

POD PRESJĄ ARESZTU.

Jedenastogodzinny dzień pracy najmłodszych robotników.

Chłopiec lub dziewczyna, którzy po skończeniu lat 15 zaczynają pracę zarobkową w fabryce lub innym zakładzie pracy, muszą jeszcze uzupełnić wiadomości, nabyte w szkole powszechnej, powiązać naukę z pracą w zawodzie przez siebie obranym.

Zasadę taką w trosce o wychowanie i wykształcenie młodzieży pracującej przyjęło państwo polskie, wprowadzając przymus uczęszczania do szkół dokształcających dla wszystkich pracowników do lat 18-tu.

Zasada rozumna i słuszna.

Przyjrzyjmy się jednak, jak w praktyce wygląda wykonanie obowiązku szkolnego i jakie skutki stąd dla młodzieży wynikają.

Wydaje się bezspornem, że pracować umysłowo z pożytkiem może tylko organizm nie nazbyt fizycznie przemęczony. Kto zna natomiast warunki pracy w fabryce, czy innym zakładzie pracy najemnej, ten zdaje sobie sprawę z tego faktu, że młodociany robotnik pracuje naogół nie mniej ciężko, niż jego dorosły towarzysz, a w stosunku do wieku i sił fizycznych — bardziej ciężko od mężczyzny w kwiecie wieku.

To też intencją ustawodawcy było zwolnić młodocianego z pracy dla nauki w ciągu 6 godzin tygodniowo i w ten sposób zrównać wysiłek jego z pracą robotnika dorosłego.

Ponieważ jednak przepisy zastrzegają, że pracodawca obowiązany jest zwalniać młodocianego wówczas tylko, gdy nauka w szkole odbywa się w godzinach jego pracy w przedsiębiorstwie, praktycznie zasada ta nigdzie prawie nie jest stosowaną.

Ze względu bowiem na trudności finansowe państwa, brak wolnych lokali szkolnych i odrębnego personelu nauczycielskiego, nauka w szkołach dokształcających odbywa się prawie wyłącznie w godzinach wieczornych.

Sytuacja taka dogodna jest dla przemysłu. Cóż znaczy bowiem wychowanie i wykształcenie obywatela kraju w porównaniu z zyskiem, powstałym z zaoszczędzonego zarobku za 6 godzin pracy młodocianego, za które pracodawca musiałby mu zapłacić również i w wypadku zwolnienia go do szkoły. To też przemysł stara się niedopuścić do tworzenia szkół dziennych tam nawet, gdzie warunki lokalne nie stałyby temu na przeszkodzie. Przedsiębiorca nie stosuje się zresztą do przepisów ustawy i nie zwalnia młodocianego wówczas nawet, gdy nauka odbywa się w godzinach pracy. Wskutek tego np. młodociany, zatrudniony w fabryce, pracującej na 2 zmiany, może chodzić do szkoły tylko co drugi tydzień.

Majster rzemieślniczy stosuje inny system. W wypadku, gdy młodociany mieszka w jego warsztacie w charakterze terminatora, dość powszechnie stosowany jest zwyczaj „odrabiania" „straconego" na naukę czasu po powrocie ze szkoły. To też młodociany pracuje w zakładzie pracy w najlepszym wypadku 8 godzin dziennie, a wieczorem 3—4, a czasem i 5 razy w tygodniu — 3 godziny. Ponadto uczy się w szkole.

Trudno istotnie wyobrazić sobie, by 15-to czy 17-letni robotnik, który rozpoczął pracę fizyczną o 7-ej lub nawet o 5-ej rano, był zdolny do pracy umysłowej między 6-tą a 10-ta wieczorem. Dla dokładnego oświetlenia trudności tej nauki, trzeba dodać jeszcze, że znaczna liczba młodocianych mieszka zdala od szkoły, nieraz w innej nawet miejscowości i nie może wrócić do domu w przerwie między ukończeniem pracy, a rozpoczęciem nauki w szkole. Cały więc długi bardzo dzień pracy spędza poza domem, bez możności spożycia ciepłej strawy od wczesnego ranka do późnego wieczora.

Trudno się dziwić, że przy takiej organizacji nauki dokształcającej, młodociany niezawsze chętnie do szkoły uczęszcza, zwłaszcza, gdy do tego dołącza się często nie dość interesujący i nie dość powiązany z pracą młodocianego program nauki szkolnej. Zresztą zdarza się nieraz, że niewielki zarobek w fabryce zmusza młodocianego do szukania dodatkowej jeszcze pracy na utrzymanie rodziny.

Wobec istnienia jednak przymusu szkolnego, uczęszczanie do szkoły dokształcającej bynajmniej nie zależy od dobrych chęci lub możności młodocianych. Z przymusem szkolnym, jak z każdym zresztą przymusem, wiążą się sankcje karne. Za opuszczenie przez młodocianego nauki w szkole — można karać pracodawcę, w wypadku gdy nie dopilnował on lub nie ułatwił młodocianemu pójścia do szkoły. Pracodawca wówczas najczęściej strąci grzywnę z zarobku młodocianego. Można jednak karać i stosuje się karę również i bezpośrednio do młodocianego. Cóż dzieje się jednak, jeśli ani młodociany, ani jego rodzice kary grzywny uiścić nie mogą?

Istnieje bardzo prosta i logiczna zasada w ustawodawstwie karnem; kto nie może zapłacić grzywny, ten musi odsiedzieć karę aresztu. Ta sama zasada stosowana jest i w tej dziedzinie. Za opuszczenie lekcji w szkole, młodociany bywa karany kilkudniowym aresztem.

W ten sposób konieczna i rozumna zasada wychowania i wykształcenia młodego robotnika przybiera formy paradoksu: zamiast nauki — więzienie, paradoksu, niestety stosowanego nazbyt często w praktyce.

Zła organizacja nauki dokształcającej to jedna z poważnych bolączek życia młodzieży pracującej. Szkoła niewymagająca nadmiernego wysiłku — a więc szkoła dzienna, szkoła dobrze zorganizowana, o interesującym programie nauczania — oto postulaty niezbędnej reformy szkolnej.

Z satysfakcją stwierdzić już dziś można, że ministerjum oświaty, w związku z ogólną reformą szkolną, zamierza i zaczyna już reorganizować szkolnictwo dokształcające. — Przeprowadzenie tej reorganiz. wymaga jednak znacznego wysiłku zarówno finansowego, jak i moralnego. To też pomocnem ministerstwu byłoby ugruntowanie w społeczeństwie tego przekonania, że nauka w szkole musi odbywać się w godzinach rannych, czego liczne przykłady mamy już zagranicą. Przedsiębiorca bowiem i tak już dostatecznie korzysta z pracy młodocianego, opłacając ją znacznie poniżej pracy dorosłego robotnika.

W żadnym zaś wypadku nie jest moralnem i z punktu widzenia pedagogicznego słusznem za opuszczanie lekcyj w szkole karać młodocianego karą pieniężna lub aresztem.

J. M.

Czy trzeba opłacać kasę chorych za chłopców w terminie.

Wiele kłopotu mają rzemieślnicy z kasami chorych. Zdarza się, że mistrz rzemieślniczy, posiadający u siebie terminatorów, zmuszany jest przez kasę chorych do wpłacania za nich składek. Uczniowie nie otrzymują przeważnie w rzemiośle ani grosza za swoją pracę. Przeciwnie, zdarza się, iż muszą dopłacać mistrzowi, który uczy ich zawodu. Jest tedy zupełnie niezrozumiałe, z jakiego powodu majster ma opłacać kasę chorych za terminatora.

Z powodu rygorystycznego postępowania kasy chorych majstrowie niechętnie przyjmują obecnie terminatorów, co jest sprzeczne z intencjami sfer gospodarczych, które dążą do jaknajsolidniejszego wyrobienia i przeszkolenia młodego rzemieślnika.

Organizacje rzemieślnicze wszczęły w tej sprawie odpowiednią akcję. Chodzi o wyjaśnienie, czy wogóle należy opłacać składki ubezpieczenia w kasach chorych za uczniów rzemieślniczych.

Bolszewicki kat

zakończył życie pod gilotyną.

Centrala służby śledczej w Paryżu wydaje specjalny biuletyn, przeznaczony do użytku funcjonarjuszy bezpieczeństwa. Są to urzędowe wykazy zbrodni, życiorysy zbrodniarzy, sprawozdania z procesów, kar i egzekucyj.

W powodzi suchych protokułów, wśród rubryk drobnych kradzieży, oszustw, bójek, przewija się tam raz po raz jakieś głośne nazwisko, jakaś wielka zbrodnia. Tak np. wiele miejsca poświęcono Gorgułowowi.

W jednym z ostatnich biuletynów znajduje się wzmianka o niejakim Menegikjanie, straconym na gilotynie za zabójstwo żony.

Ponura to i osobliwa postać. Menegikjan, ormianin z pochodzenia, był katem sowieckiej czeki w latach 1919 — 1921. „Pracował" przeważnie w Odesie, zwłaszcza w krwawym 1920 roku, kiedy to wojska bolszewickie wyparły z Krymu „białe wojsko" Wrangla i Denikina.

Menegikjan własnoręcznie powiesił w tym czasie około 150 skazańców. Był szefem całego sztabu katów osławionej odeskiej „Razwiedki" i nieraz podczas egzekucyj masowych (a te były podówczas na porządku dziennym) „pracował" przez szesnaście godzin na dobę.

W roku 1921 nerwy Menegikjana nie wytrzymały. Popadł w obłęd. Niebezpiecznie chorego umieszczono w szpitalu warjatów, skąd wyszedł po dziewięciu latach, pozornie zupełnie zdrów. Wyjechał do Paryża, gdyż rodzina jego sądziła, iż całkowita zmiana otoczenia, klimatu i warunków zewnętrznych — uzdrowi go ostatecznie.

Tak się nie stało. Menegikjan w Paryżu zaczął miewać ataki szału. Podczas jednego z tych ataków zamordował w bestjalski sposób swoją żonę, z którą żył przeszło 30 lat. Podczas aresztowania stawiał opór policji i zranił kilku policjantów.

Sąd skazał go na gilotynę. Tak więc bolszewicki kat, ongiś „miecz rewolucji" rosyjskiej, zakończył swe ponure życie.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 25 Piątek

Dziś: Katarzyny
Jutro Konrada
Wschód słońca: 7.12
Zachód słońca: 3.49

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 25 listopada.

11.40 Codz. przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.50. Kom. meteor. z Warszawy. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.05 Program na dz. bież. 12.10. Płyty gram. 13.20 Urz. kom. PIM. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.50. Chwilka lotnicza. 15.55 Chwilka morska i kolonjalna. 16.15. Angielski. 16.30 Koncert. 16.40 Odczyt p. t. „Świat przez radjo". 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka tan. z danc. „Adria" 18.50 Rozmaitości. 19.20 Przegląd roln. pras. kraj i zagr. 19.30 Feljeton p. t. „Młode Chiny" 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Pogadanka muz. 20.15 Transm. z Filh. warsz. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 Dod. do pras. Dz. Radj. 22.55 Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan

KATOWICE.

Piątek, 25 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Płyty gramofon. 13.15 Kom. gospodarczy. 13.20 Transm. z Warszawy. 16.30 Intermezzo muzyczn. 16.40 Transm. z Warszawy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka z Warsz. 18.50 Odczyt. 19.10 Rozmaitości 19.25. Komun. sportowy. 19.30 Transm. z Warszawy. 22.50 Program na dz. nast. 22.55 Kom. meteor. z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 26 listopada.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramofon. 13.10 Urz. Kom. PIM. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.50 Wiad. wojs. i strzeleckie. 16.00 Słuchowisko dla starszych. 16.25 Piosenki w wyk. Chóru Dana. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Muzyka symf. z płyt. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka tan. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiadomości ogrodnicze. 19.30 Odczyt. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Transm z Amsterdamu. 23.10 Feljeton p. t. „Brydżomanje i brydżotragedje". 23.25 Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny. 23.30 Muzyka tan

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, o godz. 8.15 wiecz. — drugi i ostatni występ teatru „Reduta" z **Milą Kamińską i Antonim Różyckim** na czele. Doskonała komedja w 3 oktach Claudjusza Roger Marxa pt. **„Jak dwie krople wody"** na wczorajszem widowisku bawiła publiczność wyśmienicie, to też widownia rozbrzmiewała od oklasków. Sympatyczna para gości warszawskich, dała prawdziwy koncert gry aktorskiej, w czem dzielnie dopomagała jej reszta zespołu. Ceny miejsc od 90 gr. do 4 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 8.15 wiecz. teatr miejski występuje z premjerą świetnej komedji węgierskiego autora Melchjora Lengyela pt. **„Płomienna noc".** Lengyel, jako komedjopisarz zajmuje w literaturze dramatycznej europejskiej miejsce poczesne. „Płomienna noc" lśni wszelkimi walorami scenicznemi, gorący koloryt tej sztuki i niebanalna treść odrywa ją od szeregu sztuk teatralnych i składa się na powodzenie, z jakiem się spotykała wszędzie, gdziekolwiek była grana. W sztuce bierze udział cały zespół pod kier. **Zbigniewa Opolskiego.** Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł.

W niedzielę popołudniu, o godz. 4 — głośna sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola pt. „Handlarze sławy". W rolach głównych występują pp.: dyr. Tański, B. Orliński, W. Wojtecki, R. Grudniewski i inni. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem, o godz. 8.15 — „Płomienna noc".

—o—

OGÓLNA.

(o) **Kalendarzyk łowiecki** na grudzień. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w grudniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielerogacze, sarny-kozły, niedźwiedzie (do 15 grudnia), rysie (do 15 grudnia), borsuki, wiewiórki, głuszcze-koguty, cietrzewie-kury (w województwie wileńskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem), kuropatwy, dropie i dropie-kamionki (strepety).

Czy tak być powinno?

SKANDALICZNE POSTĘPOWANIE DYREKCJI FABRYKI DIETLA W SOSNOWCU.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o **wydaleniu z pracy 16 robotników i robotnic** z fabryki włókienniczej Dietla w Sosnowcu, których dyrekcja fabryki uznała jako komunistów i awanturników, wywołujących ferment wśród robotników w fabryce. Robotników tych wydalono z pracy w związku z ostatniemi wystąpieniami komunistów przed fabryką.

W sprawie tej stwierdziliśmy, **że dyrekcja fabryki postąpiła lekkomyślnie,** przyczem domagaliśmy się, aby na specjalnej konferencji, która się odbyła wczoraj, **inspektor pracy interwenjował i starał się nakłonić dyrekcję do przyjęcia do pracy zwolnionych robotników.**

Zdawaćby się mogło, że dyrekcja zmieni swe stanowisko. Tymczasem okazało się co innego. Na wczorajszej konferencji w inspektoracie pracy, pomimo usilnej prośby ze strony inspektora pracy **przedstawiciele fabryki w sposób kategoryczny oświadczyli, że zwolnionych robotników do pracy nie przyjmą.** Nie pomogły argumenty i tłumaczenia inspektora pracy, **ani rozpaczliwy płacz wdowy z dwojgiem** dzieci, znajdującej się w poczekalni. Przedstawiciele fabryki byli na to wszystko nieczuli.

Zapytujemy się teraz: Czy dyrekcja postąpiła słusznie? Każdy, kto objektywnie patrzy na te sprawy powie: nie!

Całkowita wina za los tych 16 nieszczęśliwców i ich rodzin spada na dyrekcję fabryki!

Umeblował mieszkanie synowi

za cudze pieniądze.

SPRYTNY OSZUST SOSNOWIECKI ZNALAZŁ SIĘ ZA KRATKAMI.

Policja sosnowiecka aresztowała wczoraj sprytnego oszusta **Abrama Majtlisa,** zam. przy ul. Sienkiewicza 4.

Majtlis, uchodząc za solidnego kupca, któremu można powierzyć różne interesy, wszedł w porozumienie z jedną z mieszkanek Sosnowca, **której zaproponował spółkę w przedsiębiorstwie handlowem.**

Przyszła wspólniczka Majtlisa, nie podejrzewając podstępu, powierzyła mu kilkanaście tysięcy zł. — Upłynęło kilka tygodni, a tymczasem Majtlis nietylko obiecanego przedsiębiorstwa nie zakładał, ale **znikł z oczu swej wspólniczki.**

Zaniepokojona niewiasta zameldowała o wszystkiem policji, która rozpoczęła natychmiastowe śledztwo. Cóż się okazało?

Majtlis, za pieniądze, które dostał od swej przyszłej wspólniczki **kupił kompletne urządzenie mieszkania:** meble, dywany, kryształy itp., które następnie **przepisał na swego syna.**

Majtlisa przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził go w więzieniu.

Likwidacyjne zebranie

komitetu święta 11 Listopada w Sosnowcu.

W gabinecie komisarza miasta w Sosnowcu odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu miejskiego obchodu święta 11 listopada.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego **dyr. Kaczkowskiego,** sprawozdanie z działalności sekcji i przebiegu uroczystości zdali pp.: Nawrocki i radca Janik. Następnie przyjęto do wiadomości finansowe wyniki imprez, które zamykają się po stronie dochodów sumą **zł. 2.109.30,** zaś po stronie wydatków w sumie **zł. 1.258.70. Czysty zysk wynosi zł. 850.60.**

Zysk ten, zgodnie ze stanowiskiem komitetu powiatowego postanowiono podzielić w sposób następujący: zł. 500 przekazać dyrekcji gimnazjum polskiego w Bytomiu, zaś zł. 350.60 na półkolonje dla dzieci bezrobotnych, przyczem tę ostatnią sumę przekazać związkowi pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

W zakończeniu przewodniczący komitetu **dyr. Kaczkowski** podkreślił, że uroczystości tegoroczne, zarówno na terenie państwa jak i powiatu naszego, a szczególnie w Sosnowcu, dowiodły, iż święto 11 listopada przestało być świętem oficjalnem tylko pewnej części społeczeństwa, a stało się świętem ogólnem, państwowem i stanowi żywy dowód troski społeczeństwa o współczesne państwo polskie, będąc jednocześnie wyrazem uczuć, radości i wiary w jego moc i potęgę.

W związku z wyszczególnionym przebiegiem uroczystości w Sosnowcu, komitet postanowił wyrazić gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia święta 11 listopada, przedewszystkiem zaś wielebnemu **księdzu kanonikowi T. Jankowskiemu,** hojnym ofiarodawcom na rzecz komitetu, dyrekcjom kin za bezinteresowne oddanie sal na poranki dla młodzieży, strażom ogniowym i organizacjom za liczny udział w uroczystościach.

Przedstawicielka „Il. Kurjera Codziennego" w Częstochowie

OSKARŻONA O WYŁUDZENIE 37 TYS. ZŁ.

Na skutek telefonicznego zawiadomienia wydziału śledczego w Sosnowcu, policja częstochowska zatrzymała **Helenę Podgórską,** właścicielkę biura wszystkich wydawnictw „Il. Kurjera Codziennego" w Częstochowie.

Zatrzymanie Podgórskiej dokonane zostało na skutek zameldowań w policji, które złożyło szereg osób o przywłaszczenie pieniędzy.

Podgórska według zeznań poszkodowanych, pod pretekstem udziału w zyskach przy sprzedaży gazet i kolportażu dzienników i czasopism, **wyłudziła ogółem 37.000 złotych.**

Podgórska przewieziona została do Sosnowca i przekazana do dyspozycji władz sądowych.

(o) **Instytucje pocztowe w Polsce.** Jak wynika z ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego, na terenie całej Polski istnieje ogółem 4.065 instytucyj pocztowych, w tem 1.821 urzędów pocztowych, 1.881 agencyj, oraz 364 pośrednictwa pocztowe. Jedna instytucja pocztowa przypada na 7.900 mieszkańców i na 95,5 km. kw.

Największa liczba instytucyj pocztowych, mianowicie 692 przypada na teren lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Największa ilość urzędów — 396 znajduje sę na terenie warszawskiej dyrekcji, największa ilość agencyj — 299 w dyrekcji lwowskiej, największa liczba pośrednictw pocztowych — 139 przypada na dyrekcję krakowską.

Największa ilość mieszkańców na 1 urząd pocztowy, mianowicie 12.243 osób przypada na dyrekcję warszawską, najmniejsza zaś — 2.571 osób na dyrekcję bydgoską.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Fałszerz pieniędzy zabity przez pociąg.** Ze Skarżyska donoszą, że w odległości 200 m. od dworca kolejowego zabity został przez pociąg pewien człowiek, przy którym znaleziono matryce do wyrobu fałszywych pieniędzy 1-złotowych oraz 50-groszowych, jako też kilka sztuk falsyfikatów po 50 groszy. Na podstawie dokumentów stwierdzono, że ofiara wypadku nazywa się Antoni Matracki.

(k) **Omal nie krwawe zajście w Daleszycach.** W Daleszycach, pow. kieleckiego, omal nie doszło do krwawego zajścia między gajowym lasów państwowych nadleśnictwa Daleszyce Adamem Bochnackim a włościaninem tejże wsi Bolesławem Michalczykiem.

Onegdaj Bochnacki spotkał się w Daleszycach z sołtysem tej wsi Juljanem Pakulskim, Stanisławem Otawskim i Bolesławem Michalczykiem, którzy zaprosili go na wspólną libację. Po libacji Bochnacki udał się w kierunku gajówki Niwka, a za nim podążył Michalczyk.

W drodze według zeznań gajowego Bochnackiego, Michalczyk miał napaść na niego i zadać mu cios tępem narzędziem w głowę, wskutek czego stracił przytomność. Po przyjściu do przytomności, Bochnacki stwierdził brak karabinu, o czem powiadomił policję.

Według opowiadania innych świadków, w drodze do gajówki między Bochnackim, a Michalczykiem wynikła ostra sprzeczka, w następstwie której podniecony alkoholem Bochnacki miał wystrzelić z karabinu, a przestraszony Michalczyk miał uderzyć go kamieniem w głowę, wskutek czego gajowy wypuścił z rąk karabin, który zabrał Michalczyk i zbiegł.

Na miejsce zajścia przybył z Kielc kier. wydz. śledczego Al. Zdankiewicz, który osobiście kieruje śledztwem.

(k) **Zanik ruchu autobusowego w kieleckiem.** W związku z tragiczną sytuacją gospodarczą w kieleckiem dał zauważyć się znaczny spadek ruchu autobusowego. Na niektórych linjach autobusowych, wycofano po kilka wozów, które powędrowały do garażów, by czekać lepszych czasów.

(k) **Na zjazd komendantów.** Komendant wojewódzki p. p. insp. Cz. Grabowski wyjechał do Warszawy na 2-dniowy zjazd komendantów wojewódzkich.

(k) **Zamach rewolwerowy.** Na Jana Ormana, mieszkańca wsi Rokitno, powiatu włoszczowskiego, tajemniczy sprawca dokonał zamachu rewolwerowego, strzelając dwukrotnie z rewolweru do śpiącego w łóżku Ormana. — Na szczęście kule po rozbiciu szyby utkwiły w łóżku, nie czyniąc nic złego Ormanowi.

—o—

Z SOSNOWCA.

(s) **Z. O. K. Z. w Zagłębiu.** Związek obrony kresów zachodnich ustanowił na terenie Zagłębia, na powiat będziński i zawiercki swoją reprezentację. Przedstawicielstwo Z. O. K. Z. powierzono dyr. sem. naucz. Wład. Mazurowi w Sosnowcu.

40-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Zawodowy związek polskich inżynierów i techników województwa śląskiego urządza w piątek, dnia 25 bm. w gmachu śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego odczyt z dyskusją na temat 40-godzinny tydzień pracy i jego praktyczne zastosowanie w przemyśle, który wygłoszą zaproszeni prelegenci: inż. Sowiński poseł na sejm oraz inż. Nitsch Stanisław. Ze względu na aktualność zagadnienia, zaw. związek zaprasza wszystkich polskich inżynierów i techników na powyższy odczyt i dyskusję. Wstęp wolny, początek o godz. 19-ej.

(s) **Wywiadówka w szkole handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu** (Dęblińska 11), odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 27 bm., od godz. 10-ej rano do 1-ej popoł.

(s) **Kongres przeowników spółdzielczych.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10-tej rano w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej 1, odbędzie się konferencja pracowników spółdzielni Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd organizuje oddział związku zawodowego pracowników spółdzielczych w Będzinie, w porozumieniu z radą okręgową spółdzielni Zagłębia.

(s) **Pokaz gospodarstwa domowego.** Dnia 26 bm. o godzinie 17-ej w lokalu domu katolickiego przy ul. prezydenta Mościckiego w Sosnowcu odbędzie się otwarcie pokazu gospodarstwa domowego, urządzonego staraniem oddziału związku pań domu, pod protektoratem komitetu popierania wytwórczości krajowej przy izbie przemysłowo - handlowej.

(s) **Na uroczystości ku czci Wyspiańskiego.** Na uroczystości, związane 25 rocznicą śmierci Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie wyjedzie, jako przedstawiciel miasta Sosnowca, zastępca komisarza p. Almstaedt, który uczestniczył będzie w uroczystościach w sobotę i niedzielę.

(s) **Towarzystwo wędkarskie.** Nowopowstałemu towarzystwu sportu wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu udało się wydzierżawić 21 rewir rzeki Soły, który ciągnie się od Kęt do Wisły w Oświęcimie długości około 21 kilometrów, gdzie znajdują się pstrągi, lipienie, łososie, szczupaki, brzany, klony i okonie. Ponieważ liczba członków na ten teren jest ograniczona przeto zapisy nowych członków uskutecznia się tylko do dnia 6 grudnia br. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Wójcicki, (huta „Milowice").

(s) **Na gorącym uczynku kradzieży.** W Będzinie na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z kieszeni Józefy Poziemskiej, zam. w Tarnowskich Górach zatrzymany został E. Nowakowski, zam. przy ul. Kaliskiej 22 w Sosnowcu.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas czyszczenia kanału pod kotłami w fabryce Lamprechta w Sosnowcu, doznał silnych oparzeń robotnik Andrzej Pawlik, zam. przy ul. Bukowej 3 w Sosnowcu. Przewieziono go na kurację do szpitala.

(s) **Kradzież 14 gołębi.** Edmundowi Sumie, zam. na kol. Piaski, skradziono 14 gołębi, wart. 100 zł.

Rozpaczliwy list

robotników huty „Teps" w Strzemieszycach do redakcji „Expresu Zagłębia"

Strajkujący robotnicy huty szklanej „Teps" w Strzemieszycach, którzy nie opuszczają już terenu fabryki przez 21 dni, walcząc o kawałek chleba, nadesłali do naszej redakcji rozpaczliwy list, w którym skarżą się na swój smutny los.

Na wstępie listu robotnicy wspominają poprzednich swych chlebodawców, którzy, tłumacząc się złą konjunkturą i brakiem zamówień, nie wypłacali robotnikom zarobków przez szereg miesięcy, wskutek czego **zaległości za robociznę urosły do sumy 30.000 zł.**

„Obecny pan właściciel — brzmi w dalszym ciągu list — ulotnił się w niewiadomym kierunku, fabrykę zaś wydzierżawił firmie, która przybrała nazwę: „Teps".

„Po długich pertraktacjach dyrekcji z robotnikami została zawarta umowa w obecności inspektora pracy inż. A. Wiśniewskiego z Olkusza, mocą której **firma „Teps" zobowiązała się przejąć długi poprzednich właścicieli i spłacać je robotnikom ratami.** Po upływie dwuch tygodni wypłacono robotnikom pierwszą ratę w sumie 1500 zł. Było to w roku 1930 i od tego czasu ani grosza robotnicy więcej nie otrzymali. Nowy dyrektor firmy p. **Fink „spłacał" stare zaległości represjami i redukcjami co trzy, lub cztery miesiące, lub dotkliwą obniżką płac.**

Ogół robotników, nie zważając jednak na to, szedł dyrekcji na rękę i starał się dopomóc, niejednokrotnie w różnych zawiłych sprawach, za co w ostatnich czasach dyrekcja fabryki od wdzięczyła się **nowemi represjami i redukcjami.**

Ostatnio redukcje najbardziej dotknęły robotników, ponieważ nastąpiły w najcięższym okresie dla robotników, których rodziny znajdują się w położeniu bez wyjścia.

Robotnicy wyłonili delegację, która zwróciła się do dyr. Finka z prośbą, aby **zechciał wejść w położenie robotników i nie zatrzymywał fabryki, ponieważ znaczna część robotników nie ma wyrobionego okresu czasu, któryby uprawniał ich do korzystania z zasiłku ustawowego.**

Nic to jednak nie pomogło. Dyr. Fink, jak zwykle, zbył delegatów różnemi wykrętami, któremi zwodził i bałamucił ogół robotników przez dwa lata. Postanowiliśmy wówczas chwycić się ostatniego środka i zastrajkowaliśmy. Strajk trwa już 21 dni i **znikąd pomoc nie nadchodzi. Może nasze żale dotrą do wyższych władz, które zainteresują się naszym opłakanym losem.**

Nadmieniamy, że rodziny nasze znajdują się w sytuacji bez najmniejszego wyjścia. Płace robotnicze z października, które miały być wypłacone w dn. 5 bm., dotychczas jeszcze nie zostały wypłacone. Dyr. Fink wyjechał ze Strzemieszyc i do tego czasu jeszcze nie powrócił. My robotnicy i rodziny nasze głodni ziębnięci czekamy na jego powrót.

Robotnicy huty „Teps" w Strzemieszycach.

Strzemieszyce, dn. 23. 11. 1932.

Inwestycje magistratu m. Dąbrowy

Wydział budowlany magistratu dąbrowskiego, w okresie ubiegłego sezonu letniego przeprowadził pod kierownictwem budowniczego miejskiego inż. C. Uthkego, szereg inwestycyj. — Między innemi wybrukowano kostką zaprawioną na cemencie ulice: Okrzei (390 mtr.), 3-go maja (75 mtr.), drogę do parku (1350 mtr.) i plac lotnika por. Żwirki (125 mtr.). Razem 1940 m.

Dalej wykonano szosę na ul. Robotniczej prowadzącą do parku miejskiego, na przestrzeni 990 m. Gruntownie przebrukowano odcinki ulic Sobieskiego i Kr. Jadwigi na przestrzeni 1000 mtr. i przeszosowano 860 mtr. ulicy Narutowicza.

Na Zielonej na terenie parku wybudowano aleję główną o przestrzeni 1160 mtr. oraz w pobliżu parku ustawiono na Przemszy nowy most.

W związku z projektowanem przeniesieniem państw. gimnazjum do nowego budynku przy szkole górniczo-hutniczej przeprowadzone zostały wstępne roboty na placu szkolnym.

Ogółem przy robotach tych pracowało 220 robotników. Koszty przeprowadzenia powyższych inwestycyj wraz z potrzebnym materjałem wyniosły zł. 243.192.

W sezonie zimowym o ile nie będzie dużych mrozów magistrat przystąpi do dalszego układania sieci wodociągowej. Roboty rozpoczną się od nowobudującej się poczty w kierunku ulicy Kościuszki i Konopnickiej do przejazdu Janowskiego, gdzie nastąpi połączenie miejskiej sieci wodociągowej z siecią kolejową.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY „PRACA" NA POGONI.

W ubiegłą niedzielę związek młodzieży „Praca" obchodził 5-lecie swego istnienia. Członkowie wraz z zaproszonymi gośćmi i organizacjami wysłuchali nabożeństwa w miejscowym kościele, następnie pochodem z orkiestrą na czele udano się do sali Z. P., gdzie wpisywano się do księgi pamiątkowej.

O godz. 6 wiecz. w tejże sali odbyła się uroczysta akademja. Po okolicznościowych przemówieniach i deklamacjach, p. Cz. Cygankowa miłym głosikiem odśpiewała dwa utwory Moniuszki. Następnie sekcja sceniczna odegrała trzy jednoaktówki. Z uznaniem należy podkreślić, że starannośc opracowania ról cechowała te sztuki, a w szczególności dramat pt. „Car jedzie" — J. Zapolskiej. Na wyróżnienie zasługują pp.: Nowakowska, Cyganko wa, Kudlanka, Karczewski, Maślankiewicz, Gracjan i T. Karczewski.

Legjonowym marszem „Pierwszej Brygady" zakończono akademję.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Tydzień propagandy spółdzielczej** na Piaskach. Spółdzielnia „Zgoda" na Piaskach powzięła myśl urządzenia w dniach od 20 — 27 b. m. tygodnia propagandy spółdzielczej na swym terenie. Wydział społeczno - wychowawczy spółdzielni opracował program imprezy zaś tego tygodnia.

Za podstawę działania wzięto tych, którzy kupują w spółdzielni, ale nie są jeszcze jej członkami. W dniach 21—22—23 odbyły się z nimi zebrania, na których, po wygłoszeniu krótkiego referatu o potrzebie zrzeszania się w organizacjach gospodarczych i omówieniu dorobku „Zgody", zapropomowano uczestnikom przystąpienia na członków. Pozatem 24 b. m. dla starszych dzieci szkoły powszechnej wyświetlono przezrocza z życia spółdzielni uczniowskich. W sobotę zaś 26 b. m. odbędzie się akademja dla kobiet w miejscowej „Sokolni" z p. J. Sochacką z Warszawy, jako referentką.

W dniu natomiast 27 b. m. na zakończenie tygodnia propagandy odbędzie się akademja dla ogółu mieszkańców kolonji Piaski.

Przypuszczać należy, że zarówno wysiłek władz spółdzielni jak i pomoc członków dadzą rezultaty dodatnie przez powiększenie liczby zrzeszonej gromady w spółdzielni.

(c) **Odczyt ku czci Wyspiańskiego.** W związku z uroczystością ku czci St. Wyspiańskiego, która odbędzie się w sobotę w sali sądu grodzkiego w Czeladzi, został opracowany szczegółowy program odczytu zbiorowego. Odczyt ten będzie się składał z kilku części. Początek o godz. 7 wieczorem.

(c) **Nieświeża kiełbasa przyczyną zatrucia.** W tych dniach w porze urzędnika tow. „Saturn" p. Dłużniewskiego zachorowało nagle 4 osoby. Wezwany lekarz stwierdził zatrucie nadpsutem mięsem. Jak się później okazało zatrucie nastąpiło wskutek spożycia kiełbasy, nabytej w jednym z miejscowych sklepów. Zabiegi lekarza usunęły niebezpieczeństwo.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

84.

— Mamo, czy ja się mylę? wszak brat mego ojczyma mieszkał w Saint - Ouen pod Paryżem.

— Nie mylisz się, moje drogie dziecko... rzeczywiście mieszka w Saint-Ouen, gdzie stoi na czele wielkiej fabryki pod jego firmą. Ale dlaczego ty o to pytasz? Dlaczego drżysz i skąd ta trwoga na twojej twarzy i w twoim wzroku.

Filip podał dziennik matce i wskazał jej artykuł, który rozpoczął czytać.

— Przeczytaj mamo, rzekł. Nie wiem, co zawierają ostatnie wiersze tego opowiadania, ale pierwsze przejęły mnie zgrozą...

Aurelja, zdjęta przestrachem, widząc trwogę syna, przebiegła gazetę podaną jej przez Filipa i również przeczytała najprzód tytuł artykułu, potem gorączkowo ciąg dalszy. Filip czytał przez jej ramię jednocześnie z nią. Wkrótce doszli tego zdania:

„Trup zamordowanego właściciela fabryki i ciało odźwiernej podnieśli dzielni ludzie, którzy nadbiegli spiesznie na pomoc swemu pryncypałowi".

Podwójny okrzyk wydarł się jednocześnie z ust matki i syna. Aurelja drżąca, czytała dalej:

„Morderstwo i pożar miały za pobudkę kradzież. Kasa ogniotrwała przemysłowca, skutkiem zbiegu okoliczności, zawierała dnia tego sumę przeszło pięć kroć stotysięcy franków".

Biednej kobiecie wydało się, że ciemna chmura przesłoniła jej wydrukowane wiersze dziennika. Bo im bardziej posuwała się w czytaniu, tem bardziej wzmagało się w niej podejrzenie. Gdy skończyła, straszliwy niepokój nastąpił w niej po gorączkowem wzruszeniu.

— Idź do siebie, moje dziecko, rzekła do syna głosem, który usiłowała spokojnym uczynić, ja pójdę do twego ojczyma, któremu niezwłocznie muszę oznajmić okropną nowinę. chodzi o jego brata.

Filip posłuszny odszedł, ucałowawszy matkę.

Ta zwinęła dziennik, włożyła go do kieszeni ... do przedpokoju na pierwszem piętrze, i zbliżywszy się do tacy, na którą wrzucona była obojętnie drobne przedmioty, znalezione rano, poszukała teraz ich i wydobyła.

Najprzód rozwinęła papier, złożony w ośmioro, któremu przypatrzeć się uznała zrana za zbyteczne.

Papier ten był rachunkiem z Hotelu Nowego. Było to wyliczenie spędzonych nocy i jedzenia spożytego w hotelu przez podróżnego.

Bladość Aurelji wzmogła się, a jednocześnie usta jej drgać poczęły.

Drugim przedmiotem był bilet kolejowy.

Schowała za gorset rachunek i bilet i zdobywając się na energję, zapukała do pokoju Roberta.

Ten, postanowiwszy wkrótce opuścić Berlin, wybierał właśnie papiery kompromitujące, których nie chciał z sobą wziąć, ani też tutaj pozostawić.

Jeden po drugim wrzucił wszystkie do ognia na kominku. Dla palenia papierów Robert zamknął się przezornie.

Na odgłos pukania we drzwi, żywo podniósł głowę.

— Kto tam? zapytał.

— Ja, odpowiedziała Aurelja.

— Ty, droga przyjaciółko!... co się stało?

— Racz mi otworzyć... Chcę pomówić z tobą...

— Bo chciałem się już położyć do łóżka...

— Położysz się później... Otwórz mi.

Niepokój ogarnął Roberta, które rego sumienie spokojnem być nie mogło. W istocie musiało zajść coś nieprzewidzianego. Wszelkie wahanie było niemożliwe. Otworzył.

Weszła Aurelja. Wydawała się bardzo spokojną i spokój ten omylił Roberta.

— Zamknij drzwi, rzekła natychmiast, skoro przestąpiła próg i zasuń zasuwkę.

XXVI.

Robert machinalnie spełnił to polecenie i powrócił do żony, która stanęła, zwrócona tylem do kominka.

— Odwiedziny twoje nieoczekiwane dziwią mnie mocno, choć mi są przyjemne, wyrzekł. Zapewne nie są bez powodu...

— Tak.

— Pragnąłbym go poznać.

— Mam ci zadać kilka pytań.

Robert nadstawił uszu.

— Pytań? powtórzył. Wypytuj moja droga przyjaciółko, a ja ci chętnie odpowiem.

— Wszak jadąc do Paryża, miałeś na celu widzenie się z bratem, Ryszardem Verniere. w Saint-Ouen?

c. d. n

Napad bandytów na furgon pocztowy.

POCZTYLJON, WOŹNICA I PRZYGODNY PASAŻER ZABICI. — ŁUPEM BANDYTÓW PADŁO Z GÓRĄ 4 TYS. ZŁOTYCH.

Onegdaj pomiędzy godz. 9 a 10-tą wiecz,. na szosie za wsią Wyszmontów, pow. opatowskiego, uzbrojeni w rewolwery bandyci napadli na furgon pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Jasice.

Bandyci usiłowali sterroryzować najpierw woźnicę, lecz gdy im się to nie udało, zasypali jadących gradem kul rewolwerowych, które okazały się celnemi.

Po zabiciu woźnicy Marczyka, pocztyljona Potockiego i jadącego z nimi przygodnego pasażera H. Kupfelbluma — handlarza z Radomia, bandyci zrabowali 4.220 zł. oraz powywracali kieszenie handlarzowi Kupfelblumowi, w których zapewne posiadał pieniądze.

Zaalarmowana policja urządziła za zbrodniarzami pościg, w rezultacie którego domniemani sprawcy napadu w liczbie 3-ch zostali ujęci. Czeka ich kara śmierci przez powieszenie.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że napadnięci stoczyli z bandytami krwawą walkę, o której świadczą ślady krwi, wiodące do lasu oraz znaleziony na wozie rewolwer Hersza Kupfelbluma, którego bandyci nie zdążyli zabrać.

W kieszeni palta pocztyljona znaleziono nabity i odbezpieczony rewolwer, którego Potocki nie zdążył użyć, gdyż prawdopodobnie pierwszy poniósł śmierć z rąk bandytów.

Sprawa p. Lejbowicza z adw. Tajtelbaumem.

Wczoraj sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał sprawę o zniesławienie wytoczoną przez biegłego sądowego A. Lejbowicza adw. Tajtelbaumowi.

Tłem procesu o zniesławienie p. Lejbowicza przez adw. Tajtelbauma było, iż adw. Tajtelbaum miał wyrazić się w rozmowie z d-rem Branickim i mec. Minkowskim, że p. Lejbowicz jest płatnym konfidentem urzędu śledczego w Sosnowcu, czem podrywa sobie opinję w społeczeństwie.

Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu i wzbudziła niebywałe zainteresowanie, o czem świadczyła po brzegi wypełniona sala rozpraw. Ze strony oskarżyciela p. Lejbowicza występowali adw. Kowal z Katowic i adw. Rajzman, w obronie zaś oskarżonego adwokata, mec. Krzemuski.

Pierwszy zeznawał dr. praw Minkowski, który oświadczył, że okoliczności, dotyczących sprawy, nie przypomina sobie. Badany następnie dr. Branicki, potwierdził, iż słyszał, iż mec. Tajtelbaum wyraził się, jakoby o p. Lejbowiczu krążyły pogłoski, że pozostaje on w b. zażyłych stosunkach z wydziałem śledczym i jest konfidentem. P. Lejbowicz, potwierdzając treść swojej skargi, prosił o ukaranie mec. Tajtelbauma za rzekome zniesławienie.

Przemówienia stron trwały około trzech godzin.

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący sędzia Walewski ogłosił wyrok, uwalniający p. Tajtelbauma od winy i kary.

P. Lejbowicz będzie apelował.

Z BĘDZINA.

(b) **Śmierć przy pracy.** Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych wskutek oberwania się węgla, doznał ogólnych obrażeń robotnik Michał Poteralski.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie dnia następnego zmarł.

—:O:—

Z DĄBROWY.

(d) **Wykrycie sprawcy kradzieży w szkołach powszechnych.** W związku z dokonaniem kradzieży w szkołach powszechnych w Dąbrowie, ujęty został M. Sobieraj, bez stałego miejsca zamieszkania.

Część rzeczy pochodzących z kradzieży odebrano.

Sobieraj powędrował do więzienia.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Projektowana pomoc bezrobotnym na zimę.** Pod przewodnictwem komisarza Langerta, odbyło się posiedzenie sekcji prezydjalnej, miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na posiedzeniu tem omówiono szereg projektów dotyczących pomocy bezrobotnym z terenu Zawiercia, w czasie nadchodzącej zimy. Sprawę dożywiania dzieci w szkołach referował przewodniczący sekcji dożywiania prof. Misniak. Pierwotnie proponowano, aby dla dożywiania dzieci w szkołach uruchomić kuchnię. Projektu tego jednak ze względów technicznych zaniechano, lecz dożywianie postanowiono prowadzić w ten sam sposób, jak w roku ubiegłym, to znaczy, że dzieci najbiedniejsze otrzymywać będą codziennie po szklance mleka i kromce chleba. Na dożywianie zapisano 3567 dzieci ze szkół powszechnych, stanowi to 80 procent dzieci, uczących się w szkołach powszechnych. Poza dziećmi ze szkół powszechnych dożywianie obejmie również szkoły średnie i rzemieślnicze. Uruchomienia taniej kuchni, podjął się związek pracy obywatelskiej kobiet, który do współpracy zaprosić ma inną organizacje o podobnym charakterze. Tania kuchnia nie będzie w r. b. prowadzona na taką skalę, jak w roku ubiegłym, a to z tych względów, że nie będzie ona prowadzona wyłącznie za pieniądze komit., ale z funduszów organizacji, przy częściowej pomocy komitetu. Zkolei przedstawił swe projekty przewod. sekcji finan. p. Br. Zawadzki. Według projektu sprawozdawcy, sekcja finansowa postanowiła zwrócić się do wszystkich organizacyj, instytucyj, urzędów, restauracyj i t. d. z prośbą o opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych. Sekcja finansowa ma nadzieję, że społeczeństwo zawierckie, tak jak w roku ubiegłym, tak i w roku bieżącym, nie będzie szczędzić ofiar na pomoc bezrobotnym. Między innemi sekcja finansowa uchwaliła, że członek jej, który nie przybędzie na posiedzenie, bez usprawiedliwionego powodu, zapłacić musi na rzecz bezrobotnych 5 zł. grzywny. Projekty sekcji ogródków działkowych, przedstawił przewodniczący tej sekcji p. J. Czarnota. Cały szereg projektów i żądań działkowców, odroczono do wiosny, t. j. do chwili rozpoczęcia pracy w polu. Następnie dyr. A. Erbe postawił nagły wniosek w sprawie przyjścia z pomocą właścicielom nieruchomości, którzy w bardzo wielu wypadkach, znajdują się w gorszej nędzy, aniżeli ich bezrobotni lokatorzy. Nad wnioskiem tym, wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której przemawiający wskazali na cały szereg faktów, nędzy wśród drobnych właścicieli nieruchomości. Wniosek dyr. Erbe został przyjęty z tem zastrzeżeniem, że pomoc właścicielom nieruchomości, może być udzielana, po stwierdzeniu ich nędzy. W końcu posiedzenia przyjęto do wiadomości, sprawozdanie z ukończonej akcji ziemniaczanej. Rozdawnictwo ziemniaków trwało w tym roku 9 dni. Ziemniaki otrzymało ogółem 4225 rodzin. w ilości 12979 mtr., na sumę zł. 43.309.50. W ilości tej, 675 metrów ziemniaków pochodziło jako ofiara od powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym we Włoszczowie. Zaznaczyć należy, że w tej chwili komitet miejski nie wie, jakimi środkami materjalnemi i gotówkowemi, rozporządzać będzie w b. sezonie i z tego powodu, narazie nie jest w stanie ustalić ostatecznych granic pomocy bezrobotnym.

(z) **Znaleziona monstrancja.** Onegdaj w lesie pod Sikorką za Łazami, ludzie zbierający ściółkę, natknęli się na niewielką kopkę ściółki. Po rozgrzebaniu — znaleźli srebrną monstrancję, ze złotemi ozdobami. Zawiadomiona natychmiast policja ustaliła, że monstrancja pochodzi z ostatniej kradzieży, popełnionej przed paru tygodniami w Chruszczobrodzie.

(z) **Samobójstwo z nędzy.** Dnia 23 bm. o godz. 8.20 rano, wystrzałem z flowera postrzeliła się w głowę, w prawą skroń, mieszkanka Wysokiej Tkaczyńska Ludwika, lat 29, wdowa, mająca na utrzymaniu troje nieletnich dzieci. W stanie groźnym przewożono ją do szpitala kasy chorych w Zawierciu, lecz w czasie przewożenia zmarła. Jak wykazało dochodzenie, Tkaczyńską pchnęła do samobójstwa straszna nędza i ostatnie przejścia życiowe.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— Nad modrym i pięknym Dunajem", „Stella" — Bezimienni bohaterowie.

(z) Manewry strażackie. W Porębie w niedzielę 27 bm., odbędą się wielkie manewry straży ogniowych, połączone z pokazem ataku i obrony przeciwgazowej. W manewrach wezmą udział straże z Poręby, Krzemiondy, Niwek i Marciszowa.

MANEWRY STRAŻY OGNIOWYCH W ŁAZACH.

W ubiegłą niedzielę, w Łazach odbyły się wielkie manewry straży ogniowych, połączone z pokazem ataku i obrony przeciwgazowej. Na alarm buczka remizy kolejowej przybyły straże: Łazy kolejowa, Ciągowice, Niegowonice, Wysoka Cementownia i Grabowa. Natomiast nieprzybyły straże z Chruszczobroda i Rokitna Szlacheckiego. Akcję ogólną prowadził naczelnik rejonu Szczepan Grabowski. Z ramienia okręgu związku straży ogniowych w manewrach brał udział st. instr. E. Wochtman, w charakterze rozjemców brali udział naczelnicy rejonów: W. Szymański z Zawiercia, A. Pełka z Myszkowa, W. Niewiński z Poręba. W charakterze gości przybyli: pp. instr. pow. będz. Longin Jaroszewski, oraz szereg osób z Zagłębia Dąbrowskiego.

Manewry przeprowadzone zostały na objektach zamaskowanych pożarem, który rzekomo powstał od rzucanych bomb. W gaszeniu maskowanego pożaru i odkażaniu terenu, straże wykazały wielką sprawność. Szczególnie trudne zadanie miała do wykonania drużyna ratownicza straży kolejowej z Łaz. Rzucaniem bomb, zajmował się instr. Szafran.

Po ćwiczeniach przeprowadzono pokaz gaszenia pożaru minimaksem, oraz odbyła się defilada straży wraz z taborem, następnie odprawa oficerów, na której omówiono taktykę przeprowadzonych manewrów.

Manewrom przyglądało się około 3.000 osób. Zaznaczyć należy, że skutki zagazowania terenu, odczuła również przyglądająca się manewrom ludność, gdyż do pożaru użyto świec dymnych i bomb łzawiących.

Sprytny oszust, żerujący na naiwności ludzkiej.

W Grodźcu przytrzymany został dawno poszukiwany przez władze policyjne oszust, żerujący na naiwności ludzkiej Mendel Bergman, stały mieszkaniec Izbicy.

Bergman jeździł od wsi do wsi, przedstawiając się, jako zamożny przedsiębiorca, który poszukuje ludzi do pracy.

Onegdaj zawitał Bergman do Grodźca, gdzie zapoznał się z Koplem Drekslerem, z zawodu krawcem, któremu zaproponował dobrze płatną posadę dozorcy lub gajowego w lasach w Lubelszczyźnie.

Zapoznał się również Bergman z Józefem Szalonkiem, któremu zaofiarował pracę przy robotach ziemnych we własnem przedsiębiorstwie w Olkuszu.

Krawiec Dreksler zadowolony z zaofiarowanej mu tak dobrej posady poprosił oszusta do domu, gdzie podejmowano go z honorami.

Kiedy przyjęcie miało się już ku końcowi, sprytny oszust wspomniał, że na koszta związane z posadą gajowego potrzeba wpłacić trochę pieniędzy. Wówczas usłużny krawiec wręczył oszustowi ostatnie 15 zł., przepraszając, że resztę dołoży za kilka dni.

Tę samą kombinację gotówkową oszust przeprowadził z Józefem Szalonkiem, od którego wyłudził 18 zł.

Policja jednak wpadła na trop oszusta i w porę go aresztowała i osadziła w areszcie.

Z OLKUSZA.

(ol) **Wymówienie posad.** Rada gminna w Ogrodzieńcu wymówiła posady dwom pomocnikom sekretarza tej gminy.

(ol) **Lasy sławkowskie jeszcze w tym miesiącu przejdą pod zarząd gm.** Onegdaj odbyło się wspólne posiedz. przedstawicieli sejmiku i urzędu gminy Sławków, w sprawie przejęcia zarządu lasów sławkowskich pod zarząd gminy. Lasy te oddane zostaną przez sejmik olkuski pod zarząd gminy jeszcze w tym miesiącu. Na posiedzeniu tem był również komisarz ochrony lasów, p. Żelazowski z Częstochowy, który na dał nowy plan cięć drzew na rok 1932-3.

(ol) **Święty Mikołaj.** 5 grudnia br. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się wieczór św. Mikołaja, urządzony staraniem uczenic gimnazjum żeńskiego i szkoły powszechnej żeńskiej, oraz uczniów gimnazjum męskiego. Na program złoży się inscenizacja żywego obrazu, orszak św. Mikołaja, śpiewy, tańce itp. Dochód przeznaczony będzie na kupno bucików dla najbiedniejszej dziatwy. Podarki dla swych dzieci, mogą rodzice składać w lokalu bibljoteki publicznej przy ul. 3 maja codziennie od 4 do 6-ej wieczorem.

(ol) **Działalność związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu.** Odbyło się zebranie związku pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu, na którem omówiono szereg prac, jakie czekają organizację. Przedewszystkiem projektuje się założenie koła młodzieży, którego zadaniem będzie zebranie książek na kresy wschodnie, oraz nawiązanie ścisłego kontaktu z kresami zapomocą korespondencji przez młodzież szkolną i pozaszkolną.

Co do związku kresów zachodnich, to wobec niemożności zdobycia poszczególnych członków z opłatą 30 zł. rocznie na rzecz tych kresów, związek p. o. k. starać się będzie o wciąganie na członków pewnych organizacyj, oraz podejmie pracę w kierunku urządzenia na miejscu kolonji letniej, względnie urządzenia imprezy dochodowej na ten cel.

Poza tem związek p. o. k. postanowił wysłać na kurs samorządowy, urządzony w Warszawie przez główny związek, z pośród swych członkiń panie: J. Witczyńską, J. Stamirowską, W. Tarchalską, Trebniównę, Roszczewską i Sewerynównę.

ZE SPORTU.

PING - PONG W CZELADZI.

Onegdaj sekcja ping - pongowa C. K. S. rozegrała zawody ping - pongowe z S. M. P. z Siemianowic, odnosząc świetne zwycięstwo w stosunku 6:1 pkt.

Rezerwa wygrała również 6:1 pkt.

W nadchodzącą sobotę CKS. walczyć będzie z „Bar - Kochbą" w szkole przy ul. Będzińskiej, w niedzielę z uczniowskim klubem ping - pongowym z Grodźca.

ATLETA POLSKI W MONACHJUM

W mieędzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo świata w wadze średniej w Monachjum — atleta polski **Adam Sasorski** pokonał jednego ze swych najpoważniejszych rywali, mistrza Niemiec Doeringa.

Sasorski posiada obecnie duże szanse na zajęcie jednego z pierwszych miejsc.

SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ NA MECZ Z SZWECJĄ.

Na mecz bokserski ze Szwecją, który odbędzie się w dniu 4 grudnia br. w Poznaniu, skład reprezentacji został już ustalony.

Walczyć będą: **Misiorny**, waga koguci, Polus, w. piórkowa — **Cyran**, w. lekka — **Klimczak**, w. półśrednia — **Garncarek**, w. średnia — **Chmielowski**, w. półciężka — **Zieliński II** i w. ciężka — **Wocka.**

KURS NARCIARSKI NA BARANIEJ GÓRZE.

W czasie od 26-go do 31-go grudnia urządza śl. klub narc. Rybnik swój tradycyjny **kurs narciarski** na Baraniej Górze pod kierownictwem dypl. instruktora p. **Podgórskiego.** Należytość wynosi dla członków P. Z. N. oraz dla studentów zł. 10, dla nieczłonków zł. 20. Koszta utrzymania wraz z noclegiem wynoszą zł. 8 dziennie. O zakwaterowanie uczestników stara się wyłącznie klub. Bliższe dane dot. odjazdu, zbiórki, ekwipunku itd. otrzymają interesanci po zgłoszeniu się. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje do 15 grudnia za wpłatą zaliczki 5 zł. wyłącznie: śląski klub narciarski Rybnik, skrytka 7. Przy zgłoszeniu należy podać dokładny adres, zawód i wiek. Zaliczkę można wpłacać na PKO. nr. 300.123. Przy zgłoszeniach spóźnionych klub nie gwarantuje za umieszczenie w schronisku.

HUMOR.

NASZE DZIECI.

— Mamusiu, czerwone policzki są oznaką zdrowia, prawda?

— Tak, moje dziecko!

— W takim razie tatuś jest po jednej stronie zdrowszy, niż po drugiej.

(Bühne).

W KOSZARACH.

W małym garnizonie pruskim, pod czas przerwy w ćwiczeniach, młody rekrut pozwala sobie na skromną uwagę:

— Ach, wolałbym już leżeć w grobie!

Podoficer: — Zapewne, słoniu zatracony! Toby ci pasowało: leżeć cały dzień w trumnie i nic nie robić!

(Simplicissimus).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 7, Pergricht.

SZUKASZ zarobku przyjm popłatne zastępstwo Gozakred, Lwów, Wałowa 11a. Początkujących pouczamy.

WYCHOWAWCZYNI kwalifikowana (pierwszorzędnemi referencjami) szuka posady. Hebraistka. Zgłoszenia: „Expres". Będzin.

BUCHALTER - bilansista - podatkowiec, wszelkie systemy, również uproszczona buchalterja drobnych przedsiębiorstw, opracowana przez Izbę Przemysłowo - Handlową. Zakłada, prowadzi, nadzoruje księgowość, bilanse. Poszukuje pracy stałej, godzinowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Księgowość" do administracji „Expresu".

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: 7—9 wieczorem, tel. 14-31.

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

DO sprzedania maszyna „Rekord" pończosznicza. Sosnowiec, Staszica 44, Magierowska.

OGŁOSZENIE. Sprzedam szafę nową dębową. Marja Korzekwa, Klimontowska Nr. 14.

PIEKARNIA z 8 ubikacji oraz całkowitem urządzeniem do odstąpienia w tanim koszcie. Wiadomość w adm. pod „Tanio".

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ICEK DAWID FINKELSZTAJN zgubił patent jarmarczny, wydany przez Izbę Skarbową w Dąbrowie.

WINCENTY NOWAK zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

GRZEGORZ SZCZYPIŃSKI zgubił legitymację, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy, Sosnowiec.

ZAMOŃSKI ZYGMUNT zgubił legitymację zasiłkową, wydaną w Będzinie.

PROBIERZ ANTONI zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

HENRYK HOFFMAN zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

STAROŚCIAK JAN zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

SKUBIS ANDRZEJ zgubił książkę K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

Różne

ZASTRZEGA się przed nabyciem gruntów od Hibnerów Karola i Ewy z Cyplińskich zamieszkałych w Sosnowcu, ulica Czeladzka 5, ponieważ te grunta należą do sukcesorów po ś. p. Kasprze Cyplińskim. Sprawę o podział kierujemy do Sądu. Sukcesorowie.

OSTRZEGA się klijentów, aby Janowi Górze i Bolesławowi Wołcerzowi zamieszkałym w Dąbrowie (Łabędzka i Legjonów) nie wypłacali żadnych pieniędzy, oraz nie zwracali towaru. Feliks Lipiński, Dąbrowa, Wolska (dom własny).

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

ZA wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Marję Wąż z Sommerów nie odpowiadam. Andrzej Wąż, Dąbrowa Górnicza, Dąbrowskiego 26.

PRZYBŁĄKAŁ się biały szpic do odebrania za zwrotem kosztów. Dąbrowa, Smugi, dom Sobańskiego, Jan Grenda.

ZAWIADAMIA SIĘ wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle budowlanym, że w dniu 27 listopada, w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się Ogólne zebranie Związku w Sosnowcu, ul. Racławicka 20. Sprawy bardzo ważne. Budowlarze stawcie się wszyscy.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.